

Sen. Jordan Briggs siedzi na wózku inwalidzkim przy boisku szkolnym. Uśmiecha się. Na środku murawy stoją dziwnie wykrzywione cheerleaderki. Ktoś łapie za jego wózek i ciągnie w szaleńczym tempie do szkoły. Wprowadza nauczyciela na salę gimnastyczną. Odbywa się lekcja kultury fizycznej. Pod sufitem wiszą ledwo świecące, pourywane lampy. Uczniowie grają w słabym świetle w koszykówkę ludzką głową. Na parkiecie zostawiają krwawe ślady. Niektórzy ślizgają się na nich i przewracają się ciężko. Za każdym razem, gdy upadają, uderzają głową w parkiet. Słysząc wtedy głośny huk.

– Trach, trach... to echo podłogi miażdży wam mózgi traaach... wy bezkręgowce kukły jak zalane fontanną gęstej smoły nieposypane nawet szczyptą talentu wygięte pluszaki o kaczym chodzie z trzody trędowatych pomyślników traaach... bijcie się uwaga za każdy faul dobra ocena bądźcie kreatywni mistrzowie koszykarskiego chaosu eeeeej no dalej powykręcajcie się eeeeej i tak wszyscy skończycie na wózkach moje kieszenie pełne są tabletek uodparniających na psychiczne skutki niewydarzonych zagrań tych człękokształtnych istot obwołujących się koszykarzami sportowy slalom akumuluje nieprzepartą siłę a intuicyjny impuls jest jak w moim wozie bez hamulców jestem rozjuszonym artystą zabłądnionym w tworzeniu dzieła te cysty wrzody bulwy guzy torbiele mięsaki liszaje krosty brodawki zgrubienia zasinienia wybrzuszenia gule pęcherze strupy pręgi zrosty blizny wągry zaskórniki narośla wszystkie te szkaradzieńskie odchody podskórnych pasożytów pulsują jak wulkany czuję klucie kurwa ja siedzę jestem przyrośnięty odbytem do wózka o rany coś czuję w środku to kurewsko piecze jakbym srał szkłem o jebana mać będę okazem w kostnicy Chryste sparszywiali naukowcy będą robić zdjęcia zanim mnie przejedzą piłka w grze traaach... szczerze nienawidzę jak stoicie jak czekacie na tnącą śmierć zwichrowane beztalencia wy kukłaki z bożej łaski traaach... he he!

Nagle Nicholas Gilman kopie głowę, która wybucha, raniąc go w nogę. Zwabiony hałasem Allender wchodzi i zauważa krwawe ślady na parkiecie. Briggs z bolesnym grymasem wstaje z wózka i ze strachu ucieka. Biegnie niezdarnie. Ma zakrwawione spodnie. Na korytarzu zderza się z nauczycielką języka angielskiego, panią Douborough, która upada na plecy, wypływa swoje zęby i śpiewnie sepleni: „Romeo! Opętany, uciekający Romeo!” Po chwili Briggs nakręca się na to i inne kobiety również uderza barkiem jak footballista. Niektóre z nich wpadają do szafek, które zamykają nauczycielki w środku. Słysząc ich głośne krzyki i metaliczne uderzenia. Ze szczelin szafek wypływa krew. Briggs wydostaje się na zewnątrz. Dochodzi do niego bicie dzwonu i szczenie psów. Słyszy wycie wiatru. Przechodzi przez gęste, kłujące krzaki i widzi, jak ktoś strzela z procy w szkolne okna. Wypadają z nich nauczyciele. Odwraca się. Zauważa, że Allender zaczyna gonić chłopaka z procą. Mimo to Briggs biegnie do swojego auta. Nie może się przedostać przez tłum uczniów z wyrwanymi gałkami ocznymi. W rękach trzymają maski przeciwigazowe. Zakładają je na głowy. Uczniowie pomimo zabezpieczeń wymiotują i zza masek wycieka na niego zawartość ich żołądków. Czuje ostry zapach rybiego mięsa. Widzi, jak z jego samochodu wychodzi ktoś wysoki w kapturze. Podchodzi do nauczyciela. Polewa go czymś, wypalając mu oczy, i mówi:

– Nie dowleczesz się do miłosierdzia.

Briggs upada. Patrzy na swoje mięśnie. Są oklapnięte, a skóra wisi na nim. Czuje, jak dotyka go dużo dłoni uczniów, którzy go duszą.

dnia 4 lutego 1994r.).

Julius Throne, dodano 04.04.2020 17:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.